WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

ROK XXII WARSZAWA, 1 LISTOPADA 1929. Nr. 21.

NOWY PROJEKT UBEZPIECZENIA NA STAROŚĆ.

Jak wiadomo, rząd wycofał z Sejmu złożony przez się projekt ustawy o ubezpieczeniu robotników na starość i na wypadek niezdolności do pracy. Niedawno, bo 19 października Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej nadesłało do Kom. Centr. nowy „poprawiony" projekt ustawy w sprawie powyżej wymienionych ubezpieczeń.

Nowy projekt jest pogorszeniem pierwotnego. Zmniejszono w nim wpływ ubezpieczonych na kierownictwo ubezpieczeniem. Ubezpieczeni — według nowego projektu — mają prawo wyboru „Rady Zarządzającej", której kompetencje są bardzo ograniczone, a w porównaniu z poprzednim projektem znacznie zmniejszone. Natomiast zarząd instytucjami ubezpieczeniowemi oddany jest czynnikom administracyjnym, uzależnionym od władz nadzorczych i rządu. Dyrektora mianują i zwalniają władze nadzorcze.

Świadczenia dla inwalidów i starców zostały zmniejszone. Maksymalna renta po 30 latach pracy wynosić ma tylko 45 procent płacy podstawowej. W poprzednim projekcie przewidywano 45 procent płacy rzeczywistej plus 20 złotych miesięcznie. Przypominamy, że omawiając poprzedni projekt, wskazywaliśmy, że robotnik z otrzymanej renty nie będzie mógł wyżyć. 45 procent zarobku i 20 zł., to do 87 zł. 50 gr. na miesiąc, niecałe 3 zł. dziennie. Obecnie projekt Min. Pracy znacznie te głodowe renty zmniejsza.

Zmniejsza Min. Pracy i Opieki Społecznej również renty dla inwalidów z wypadku z 80 procent na 75 procent.

Zupełnie słusznie Kom. Centr. zwracając Ministerstwu projekt, zawiadamia, co zorganizowani robotnicy energicznie poprą, iż „wprowadzone do projektu zasady, w ogromnej ich większości, uważa za niemożliwe do przyjęcia i dla klasy robotniczej w wysokim stopniu szkodliwe. Zasady te będzie zwalczać wszelkiemi, stojącemi do dyspozycji środkami".

Kom. Centr. żąda wprowadzenia następujących zmian w projekcie:

1) zapewnienia ubezpieczonym we wszystkich zakładach, zarówno w Kasach Ubezpieczeń Społecznych, jak i w Zakładach Ubezpieczeń — pełnej autonomji (samorządu);

2) nierobienia żadnych różnic pomiędzy poszczególnemi grupami ubezpieczonych;

3) podwyższenia przewidzianych świadczeń, a zwłaszcza dla inwalidów wypadkowych na 80 procent; dla inwalidów pracy zaś i dla starców na 40 procent do 70 procent;

4) oznaczenia wieku starczego na 55 lat;

5) odpowiedniego uregulowania wysokości wkładki, oraz udziału państwa w pokrywaniu wydatków Zakładów na renty.

Przypuszczam, że pogorszenie świadczeń wynika z „polityki oszczędnościowej" rządu. Rząd chce skarbowi państwa i przedsiębiorcom zaoszczędzić wydatków na renty dla robotników, niezdolnych do pracy. Państwo, jednak ma obowiązek zapewnić byt tym, którzy przez długie lata swą ciężką, a marnie opłacaną pracą pomnażali majątek prywatny i państwowy, a którzy dzięki nieszczęśliwym wypadkom przy pracy, dzięki chorobom zawodowym lub starości, nie mogą zarobić na swe utrzymanie. Robienie oszczędności kosztem ofiar wypadków lub ludzi pracą steranych jest niedopuszczalne i nie licuje z godnością państwa.

Protestujemy przeciwko skazywaniu tych ludzi gwoli „oszczędności" na głód i nędzę! Żądamy całkowitego zabezpieczenia inwalidów pracy! Żądamy oddania zarządu sprawami ubezpieczeniowemi w ręce ubezpieczonych!

ZJAZD WŁAŚCICIELI.

W dniu 9 września nastąpiło otwarcie Pierwszego Wszechpolskiego Kongresu Przemysłu Graficznego w Poznaniu. Na kongres przybyło 85 osób, reprezentujących 7 organizacji wojewódzkich, między innemi p. Wacław Anczyc, senjor właścicieli drukarń, oraz p. H. Lilpop, dyrektor drukarń państwowych.

Obrady zagaił prezes Związku Org. Przem. Graf. i Wyd. w Polsce, p. Edward Pawłowski, który zaproponował na przewodniczącego kongresu p. Anczyca. Wobec tego, iż p. Anczyc przewodnictwa nie przyjął, gdyż mu zdrowie i głos nie pozwalały, zebrani powierzyli p. A. honorowe przewodnictwo; rzeczywiste kierownictwo obradami oddano w ręce p. Pawłowskiego.

Po wstępnych przemówieniach i odczytaniu nadesłanych depesz, p. Henryk Borkowski z Warszawy — wygłosił dłuższy referat o zadaniach Związku Korporacyj Przem. Graf. w Polsce. Na przykładzie Anglji stwierdził, iż pierwsze organizacje zawodowe przedsiębiorców powstały pod wpływem coraz potężniejszych organizacyj robotniczych. Pierwszem zadaniem organizacyj przedsiębiorców było wspólne z robotnikami regulowanie spraw robotniczych, zawieranie umów zbiorowych o pracę i t. p.

Statut Związku Org. Przem. Graf. i Wyd. w Polsce opiera się na rozporządzeniu p. Prezydenta z dnia 7 czerwca r. 1927. Związek ma na celu:

a) dążenie do wszechstronnego rozwoju przemysłu graficznego i wydawniczego;

b) reprezentację przemysłu graficznego i wydawniczego wobec władz i społeczeństwa;

c) współdziałanie celom organizacyj lokalnych i koordynowanie prac tychże organizacyj;

d) dążenie do stworzenia ogólnie obowiązujących zasad handlowych, tak w stosunku do pokrewnych gałęzi przemysłu, jakoteż do odbiorców, szczególnie przez dawanie inicjatywy w kierunku ustalenia norm do obliczania cen za roboty graficzne i wydawnicze;

e) udział w rozdzielaniu zamówień rządowych i innych, pomiędzy poszczególne organizacje;

f) zwalczanie nadużyć, nierzetelnej konkurencji;

g) współdziałanie w wypracowaniu norm, regulujących stosunki pomiędzy pracodawcami i pracownikami przemysłu graficznego i wydawniczego przez wprowadzenie wszelkich urządzeń, mających to na celu;

h) wypracowanie norm, zmierzających do ustalenia warunków pracy i płacy w przemyśle graficznym i wydawniczym;

i) zawieranie umów zbiorowych.

P. H. Borkowski, streściwszy zadanie Związku, zapewnił, iż urzeczywistnienie tych zadań zależne jest od poparcia moralnego i czynnego udziału poszczególnych organizacyj, wchodzących w skład Związku.

Następny referat na temat „Ujednostajnienie podstaw kalkulacji" wygłosił p. Lucjan Bogusławski z Warszawy, podkreślając konieczność oparcia kalkulacji na obliczeniu godziny efektywnej pracy człowieka i maszyny. Dalej wskazał na potrzebę naukowej racjonalizacji pracy. Jako praktyczny wniosek wysunął zbieranie materjałów do kalkulacji, by z otrzymanych danych opracować podstawy kalkulacji. Po dyskusji wniosek p. B. Kongres przyjął i udzielił Zarządowi Z. K. prawo kooptacji do komisji specjalnej, istniejącej w Warszawie.

P. Jan Kuglin wygłosił referat o „Kształceniu młodzieży graficznej". P. K. proponuje, by przy korporacjach utworzyć Wydziały Wychowania Młodzieży, pieczę nad któremi rozwinie Główny Wydz. Wych. Młodz. w Warszawie. Wydziały mają regulować w porozumieniu z organizacjami

robotniczemi skalę uczniów oraz zajmować się wychowaniem młodzieży. Wydział ustanawia warunki kontraktów uczniowskich, ma prawo doglądania, czy uczeń podlega prawidłowej nauce. W trzecim roku praktyki uczeń poddany zostanie próbnemu egzaminowi dla zbadania, czy czyni właściwe postępy. Po ukończeniu praktyki uczeń ma podlegać egzaminowi teoretycznemu i praktycznemu i otrzymuje świadectwo z ukończenia praktyki. Tylko uczniowie, którzy uzyskają takie świadectwo, mają prawo otrzymania zapłaty według cennika. Uczniowie, którzy egzaminu nie wytrzymają i dla tego świadectw nie dostaną, oraz uczniowie z zakładów niezrzeszonych „nie mogą pobierać ustalonych taryf".

Wnioski p. K. również zostały przez kongres przyjęte. Dziwi nas tu jedno, iż nikt z obradujących nie zwrócił uwagi, że w projektach p. K. ukryta jest pokaźna premja dla zakładów niezrzeszonych lub niedbale kształcących uczniów. Zakłady te są zgóry przez p. K. upoważnione do płacenia niższych niż określone umową cennikową stawek tym uczniom, którzy w takich zakładach ukończą praktykę. Premja za niedbałe szkolenie lub nienależenie do Korporacji da się we znaki zrzeszonym, gdyż pozwoli premjowanym stwarzać konkurencję tym zrzeszonym, przedsiębiorcom, którzy sumienniej przyjęte obowiązki względem uczniów spełniać będą.

Dziwi nas też, że ani p. Kuglin, ani kongres nie wniósł, by względem właścicieli zakładów, niedbających o należyte kształcenie uczniów, stosować represje, o jakich mówi wspomniane wyżej rozporządzenie. Projekty p. K. dążą, by usunąć związek robotniczy od kontroli nad kształceniem uczniów. Z tem się nie godzimy. Spodziewać się należy, że wyżej wyszczególnione usterki Wydziały naprawią.

Następny referat wygłosił p. Zachert - Chrzanowski z Warszawy na temat „Rozwój chemigrafji na ogólnem tle przemysłu graficznego". Referent poza techniczną stroną poruszył też i sprawy gospodarcze, wytykając, iż powstałe drobne zakładziki chemigraficzne, samodzielne i przy drukarniach i litografjach, dzięki konkurencji i z powodu braku odpowiednich aparatów obniżyły poziom techniczny chemigrafji.

P. Edward Pawłowski wygłosił referat, p. t.: „Etatyzm w przemyśle graficznym", zwalczając ostro drukarnie państwowe. Referat bardzo się podobał, nagrodzony został rzęsistemi oklaskami, a nawet przekazano go do Zarz. Gł., celem zrealizowania zawartych w nim postulatów. Właściciele drukarń oklaskiwali wywody i postulaty, które mogą im przysporzyć zysków; ciekawe, czy p. Lilpop, dyrektor drukarń państwowych, również ten referat oklaskiwał. My też jesteśmy zainteresowani „etatyzmem" i do tej sprawy powrócimy.

W wolnych wnioskach poruszono sprawy podatkowe, celne, wprowadzenie koncesji przy zakładaniu drukarń i kilka innych.

Kongres zakończono wspólną kolacją oraz wycieczką do Kórnika, celem obejrzenia zbiorów, zwłaszcza druków. Następny kongres ma się odbyć w Warszawie.

FUNDUSZ BEZROBOCIA W ROKU 1928.

Zarząd Główny Funduszu Bezrobocia ogłosił drukiem sprawozdanie z działalności Funduszu za rok 1928.

Fundusz Bezrobocia, powołany do życia ustawą z dnia 18 lipca 1924, rozwija się w ramach ustawy coraz bardziej i działalność jego zatacza coraz szersze kręgi. W pierwszym rzędzie zwraca uwagę znaczny wzrost liczby osób zabezpieczonych. Wzrost ten charakteryzują następujące cyfry: w roku 1925—przeciętna ilość zabezpieczonych wynosiła 573 tysiące, w roku 1926 — 624 tysiące, w roku 1927 — 774 tysiące, w roku 1928 — 932 tysiące, w końcu roku 1928-go ilość zabezpieczonych dosięgła już cyfry 1.004.666. Ten stały wzrost ilości zabezpieczonych świadczy o tem, iż opór pracodawców przeciwko ubezpieczeniu w Funduszu zatrudnionych u nich robotników, został przezwyciężony.

O pomyślnym rozwoju Funduszu Bezrobocia świadczy również poważny wzrost dochodów tej Instytucji: suma przypisu wkładek wyniosła w r. 1928 złotych 32.072.772. W porównaniu z latami ubiegłemi suma ta wzrosła:

w stosunku do r. 1927 o zł. 6.494.505
w stosunku do r. 1926 o zł. 16.131.015
w stosunku do r. 1925 o zł. 18.282.258

Do wzrostu wysokości wkładek przyczynił się wzrost wysokości zarobków, podniesienia najwyższej normy zabezpieczenia ze złotych 6.60 na zł. 7.50, a przedewszystkiem wzrost liczby zabezpieczonych, wywołany akcją Funduszu Bezrobocia w kierunku objęcia rejestracją wszystkich zakładów pracy, obowiązanych na mocy ustawy do zabezpieczenia swych robotników.

Poza wkładkami na rachunek Funduszu Bezrobocia wpływały dopłaty Skarbu Państwa, wynoszące 50% przypisu wkładek. Dopłaty te wyniosły w r. 1928 — zł. 16.036.386 czyli w porównaniu z rokiem 1927 wzrosły o 3.947.252.

Fundusz Bezrobocia poza akcją ustawową prowadzi t. zw. akcje doraźne w postaci wypłat zapomóg bezrobotnym robotnikom i pracownikom umysłowym, którzy nie są objęci ustawą zabezpieczeniową. Akcje te prowadzone są na rachunek Skarbu Państwa.

W roku sprawozdawczym wypłacono zapomóg z tego tytułu na sumę złotych 15.956.274, podczas gdy w roku 1927 suma tych zapomóg wynosiła zł. 31.418.773, widzimy przeto spadek, który wyniósł zgórą 15 miljonów (spadek ten został wywołany ograniczeniem akcji doraźnej). Ogólne wpływy Funduszu w r. 1928 wyniosły zł. 66.957.736, wydatki 42.077.952, nadwyżka dochodów wynosiła przeto zł. 24.879.784.

Przeciętna ilość bezrobotnych, pobierających świadczenia ustawowe, wynosiła w r. 1928 — 28.259 osób, suma wypłaconych świadczeń wyniosła zł. 20.680.480, a więc o 4 miljony więcej niż w r. 1927.

W okresie sprawozdawczym liczba bezrobotnych zarejestrowanych w P. U. P. P. sięgała 180.000 (w lutym), spadła do 79.000 (w październiku) i znowu się podniosła do 152,000 (w grudniu).

Jak widzimy z zestawienia przeciętnej liczby osób, korzystających ze świadczeń z liczbą bezrobotnych — jedynie nieznaczny procent bezrobotnych korzystał ze świadczeń ustawowych. Procent ten dosięgał 30% w styczniu i spadał do 15% w czerwcu. Procent korzystających z zapomóg akcji doraźnej (w stosunku do ogółu bezrobotnych) sięgał 26% w marcu i spadał, poczynając od kwietnia dość raptownie aż do 5% w grudniu. Jak widzimy, stosunkowo znaczny odsetek bezrobotnych w pierwszych miesiącach roku 1928, korzystał z zapomóg akcji doraźnej. Świadczy to, że bezrobocie u nas nabiera charakteru przewlekłego, a nawet chronicznego. Spadek procentu, korzystających z zapomóg akcji doraźnej, który rozpoczął się w kwietniu, został spowodowany wprowadzeniem począwszy od tego miesiąca, przez Min. Pracy coraz dalszych ograniczeń samotnym, jako też wstrzymaniem zapomóg tym bezrobotnym, którzy je pobierali conajmniej w ciągu 26 tygodni. Ciekawy jest stosunek procentowy między liczbą osób pobierających zasiłki ustawowe, a liczbą pobierających zapomogi z akcji doraźnej. W pierwszych mies. 1928 r. liczby te prawie były jednakowe z lekką przewagą liczby osób, pobierających zasiłki ustawowe (57% ustawowych i 43% zapomogi doraźne). Po zastosowaniu wzmiankowanych wyżej zarządzeń i ograniczeń stosunek ten ulega radykalnej zmianie i dochodzi w grudniu 1928 do 85% ustaw. i 15% zapomogi doraźn. Tak w sztuczny sposób została zmniejszona liczba osób, korzystających z akcji doraźnych.

Stosunek procentowy ogólnej liczby osób, korzystających z pomocy Funduszu (zasiłki ustaw. i akcja doraźna) do ogółu zarejestrowanych bezrobotnych wynosił w styczniu 52%, w marcu 57%; w dalszych miesiącach następuje spadek, który w grudniu dochodzi do 37% (skutek ograniczenia akcji doraźnej). Widzimy przeto, że jedynie nieznaczny odsetek bezrobotnych (około 40%) korzysta z pomocy Funduszu Bezrobocia, reszta (około 60%) jest wszelkiej pomocy pozbawiona. Stan taki dalej trwać nie może. Olbrzymia wielotysięczna rzesza bezrobotnych pozostaje bez wszelkiej pomocy. Dotychczasowe przepisy ustawowe stają się niewystarczające, winna nastąpić rychło ich nowelizacja.

Żadne rygory ustawowe, żadne „okresy zasiłkowe" nie zmienią tego faktu, że bezrobotny po wyczerpaniu okresów zasiłkowych w dalszym ciągu pozostaje bez pracy, gdyż pracy znaleźć nie może. Rozwiązanie tego problemu możliwe będzie jedynie drogą powołania do życia trwałej instytucji ubezpieczeniowej, opartej na zdrowych zasadach ubezpieczeniowych i zastąpienie dotychczasowych przepisów, mających charakter tymczasowy — przez nową stałą ustawę.

W sprawozdaniu Funduszu zwraca uwagę znaczny wzrost zadłużenia zakładów pracy za należne Funduszowi wkładki zabezpieczeniowe. Zaległości pracodawców w r. 1927 wynosiły zgórą 4 miljony, w roku 1928 zaległość ta wynosi 7.182 tysiące.

Stan ten musi nasuwać poważne zastrzeżenia co do działalności egzekucyjnej Funduszu Bezrobocia.

Zgórą 20% przypisu wkładek nie zostało uiszczone przez pracodawców. Stan taki nie powinien być na przyszłość tolerowany.

Niepomyślnym objawem w działalności Funduszu są stosunkowo wysokie koszty

administracyjne, które z roku na rok wzrastają.

Stosunek procentowy kosztów administracyjnych do ogólnej sumy wpływów wynosił w r. 1928 — 8,10% (gdy w r. 1927 — 6,51%).

Zarówno znaczne zaległości wkładek, jak i wysokość kosztów administracyjnych, świadczą o tem, że strona organizacyjno-administracyjna Funduszu, oparta na ustawie z dnia 18 lipca 1924 r. — pozostawia wiele do życzenia. I w tej dziedzinie zachodzi potrzeba znowelizowania dotychczasowych przepisów w sensie ściślejszego zespolenia Funduszu Bezrobocia z P. U. P. P. i powiązania jego działalności o pewnych zakresach (rejestracja, kontrola, egzystencja) z działalnością innych instytucyj ubezpieczenia społecznego.

„Sprawa Ubezpieczeń Społecznych".

JAK AGITUJĄ ROZBIJACZE.

Znany jest powszechnie fakt, iż przedsiębiorcy, chcąc złamać coraz potężniejszy ruch robotniczy polityczny i zawodowy, zakładają niby-robotnicze stowarzyszenia polityczne i związki zawodowe, by wśród mas robotniczych wprowadzać rozdwojenie, zamęt, kłótnie, wzajemną nieufność. Czynią to w tym celu, by robotników osłabionych wewnętrzną walką, łatwiej wyzyskiwać. Przedsiębiorcy do tego celu używają płatnych pismaków, swych własnych urzędników, majstrów, łamistrajków, lizusów, a także słabsze duchem i umysłem jednostki z proletarjatu.

Wśród drukarzy powstała tego rodzaju organizacja, „Stow. Druk. i Pokr. Zaw. Polski Zachodniej", założona przez pryncypałów dla obrony interesów pryncypałów, dla walki ze Związkiem drukarzy. Doniedawna organizacja ta operowała jedynie w byłym zaborze pruskim. Jednak jej działalność była licha, protektorzy byli z niej niezadowoleni; postanowiono działalność rozszerzyć.

Przed trzema miesiącami kierownicy Stow. Dr. i Pokr. Zaw. w Polsce Zach., rozbijacze ruchu zawodowego rozesłali na ręce właścicieli drukarń w b. Kongresówce, na Kresach i w Małopolsce odezwę, zachwalając swą organizację i zachęcając pracowników do wstępowania w ich — rozbijaczy — szeregi. Do odezw dołączyli następującej treści prośbę, na blankiecie organizacji, z pieczęcią i podpisami przedstawicieli zarządu:

Wielmożny Panie!

Jako organizacja stojąca na gruncie narodowym pragniemy przeciwstawić się robocie destrukcyjnej związków klasowych i rozszerzyć działalność naszą na całą Polskę. W tym celu rozsyłamy odezwy do wszystkich pracowników graficznych, ażeby ich z naszą działalnością zapoznać i zachęcić do wstąpienia w nasze szeregi. Ponieważ trudno nam dotrzeć wszędzie i do odpowiednich ludzi, przeto zwracamy się do WPana z uprzejmą prośbą o łaskawe wręczenie tych odezw tym pracownikom, których WPan uważać będzie jako najodpowiedniejszych.

Ufamy, iż WPan, mając pełne zrozumienie do naszych usiłowań, prośbie naszej zadośćuczyni, składamy już naprzód nasze najszczersze podziękowanie oraz załączamy wyrazy najgłębszego uszanowania.

Za Wydział Główny

Szczepaniak
prezes

St. Haremza
sekretarz.

List powyższy demaskuje rzeczywiste zamiary rozbijaczy. W liście do właścicieli drukarń, jak widzimy, rozbijacze ofiarowali swe usługi w zwalczaniu Związku, prosząc uniżenie przedsiębiorców o pomoc w werbowaniu członków do ich organizacji. Związek nasz, jak to stwierdza jego długoletnia działalność, skutecznie broni praw drukarzy do ludzkiego bytu i wszędzie tam, gdzie działają oddziały Związku, drukarze mają znacznie wyższe niż w innych zawodach zarobki.

Pozatem Związek opiekuje się swymi członkami w razie strajku, braku pracy, choroby, niezdolności do pracy, śmierci, udziela pomocy sierotom; jednem słowem w wszystkich wypadkach życia zawodowego przychodzi z koleżeńską pomocą. Związek jest więc instytucją przynoszącą wiele korzyści drukarzom, więcej nawet jest jedyną obroną drukarzy przed wyzyskiem właścicieli.

Każdy, kto usiłuje przeciwstawić się pracy Związku, tak jak to czynią rozbijacze ze Stowarzyszenia, szkodzi interesom drukarzy, gdyż ułatwia właścicielom zakładów wyzysk.

Rozbijacze działają świadomie, wiedzą co czynią, gdyż niektórzy z nich, jak np. p. Szczepaniak, pracowali w naszym Związku, nawoływali proletarjat drukarski do solidarności, do walki z wyzyskiem. Dziś stali się agentami właścicieli drukarń do rozbijania solidarności, do tworzenia kadr łamistrajków. Dawnej wygłaszali hasła solidarności i walki z kapitałem; dziś, gdy są kierownikami drukarń lub starszymi składaczami zachwalają współpracę z kapitałem. Dawniej głosili o konieczności walki z wyzyskiem kapitalistów, dziś bredzą o wspólności interesów wyzyskiwacza z wyzyskiwanym.

Rozbijacze rzeczywiście, jak to własny ich list do właścicieli dowodzi, współpracują z kapitałem, gdyż razem z kapitałem „przeciwstawiają się" związkom zawodowym. Im z tem wygodnie. Są dopuszczeni do żłobu. Lecz proletarjat inną drogą idzie. Proletarjat drukarski, chce czy nie chce, musi organizować się we własnych organizacjach, a nie w stworzonych przez właścicieli i dla właścicieli instytucjach. Tego wymagają interesy klasowe proletarjatu.

Dodać należy, że prawie wszyscy drukarze, poza drobną grupą, tak czynią, a to dlatego, iż wiedzą, iż tylko ściśle zorganizowani w klasowym Związku, scementowani solidarnością zdolni są przeciwstawić się wyzyskowi właścicieli. Wiedzą dobrze, że poza frazesami o interesach narodowych, o interesach przemysłu, o współpracy i wspólności interesów z kapitałem kryje się wyzysk, kryje się dążenie, by pracowników pozbawić jedynej broniącej ich organizacji — Związku. Dlatego poczynania rozbijaczy w każdym uczciwym drukarzu wzbudzają pogardę.

Z PIOTRKOWA.

Praca organizacyjna w Piotrkowie robi pewne postępy. Nowowybrany zarząd postawił sobie za naczelne zadanie jak najszersze organizowanie pracowników, zatrudnionych w przemyśle graficznym.

Za pomocą agitacji po zakładach Zarząd wskazuje drogę do organizacji tym, którzy jeszcze do niej nie należą. Werbuje młodź, wskazując jej potrzebę należenia do Związku. Członków, którzy rzekomo czują się członkami, ale nie płacą wkładek miesiącami, Zarząd wzywa do Związku, by określili stosunek do tegoż, a zarazem zachęca, aby wstąpili na drogę, która prowadzi do poprawy swego położenia materjalnego, przez wstępowanie w szeregi organizacyjne; Zarząd skupia wszystkich, aby zwartą ławą można było wystąpić do walki o lepsze jutro dla proletarjatu, co ma tem większe znaczenie w dzisiejszych czasach, kiedy czynione są ataki na zdobycze już osiągnięte.

Że należy się organizować, najlepszym dowodem są sprawozdania, zamieszczane w ostatnich numerach „Wiadomości Graficznych" z objazdu delegatów Zarządu Gł. o nader krytycznych warunkach drukarzy na szarej prowincji, gdzie brać drukarska, nie zorganizowana, nie mająca żadnego oparcia, znajduje się w opłakanych warunkach materjalnych i moralnych, cierpi nędzę, powiększa i tak dość liczne zastępy gruźlików, a na krzywdzie braci naszej tuczą się różni dorobkiewicze, powiększając swój stan posiadania.

Drukarze w Radomsku, zwłaszcza młodsza generacja, która mimo, że pracuje już po kilka lat w zawodzie pobiera bardzo niskie zarobki, zwrócili się do Oddziału Piotrkowskiego, celem zorganizowania tychże i przyjęcia w szeregi członków Związku, aby mogli przy pomocy organizacji poprawić swoje warunki. Zarząd Oddziału, przyczyniając się do życzenia, wysłał w tej sprawie delegata w osobie kol. Śliwińskiego, który zorganizował kolegów w Radomsku i ci w liczbie 7 przystąpili do Związku.

ŚWIĘTO INTROLIGATORÓW.

Dn. 22 września 1929 Sekcja Introligatorów we Lwiwie obchodziła podwójne Święto, mianowicie 38-mą rocznicę pierwszego strajku introligatorów i 30-tą rocznicę istnienia Organizacji.

Rano o godz. 10 odbył się w sali „Ogniska" Uroczysty Poranek. Zagaił go kol. Gołębiowski, witając zaproszonych delegatów i gości, podniósł znaczenie obu rocznic, wreszcie wspomniał o zmarłych członkach, których pamięć zebrani uczcili przez powstanie.

Następnie Chór Drukarzy odśpiewał trzy utwory: a) Marsz socjalnych demokratów; b) „Do chat"; c) „Wody".

Dłuższy, wyczerpujący referat o historji Organizacji wygłosił jej przewodniczący, kol. A. Drewniak. Z referatu tego, dla braku miejsca, podajemy tylko niektóre dane.

Pierwszy strajk robotników introligatorskich we Lwowie wybuchł w r. 1891. Strajkiem kierowało ówczesne Zgromadzenie Towarzyszy. Trwał on 3 tygodnie, kończąc się zwycięstwem, aczkolwiek niepełnem,

towarzyszy. Osiągnięto 11-godzinny dzień pracy (przedtem pracowano 12 — 14 godzin dziennie!); płacę za dnie świąteczne (dotąd pracodawcy za dnie świąteczne nie płacili); płace jednak nie zostały jeszcze podwyższone. Po strajku zaczęto czynić starania celem stworzenia nowoczesnej organizacji. Jednak dopiero w r. 1899 dnia 30 czerwca otrzymano zatwierdzenie. 20 sierpnia tegoż roku odbyło się pierwsze Zgromadzenie i od tego dnia organizacja introligatorów lwowskich weszła formalnie w życie. Do pierwszego wydziału weszli kol.: Getritz, jako przewodniczący, Krzyżanowski, Ogebowski, Grabowski, Straka, Janowski, Formas, Rattner, Milipp, Uhrynowski, jako zastępcy: Bełtowski, Landowski, Kwaśniewicz, a do komisji rewizyjnej weszli: Drewniak, Garlewicz i Baran. Referent przytaczał następnie wszystkie ważniejsze zdarzenia w ciągu 25 lat istnienia organizacji, która z każdym rokiem pomyślnie rozwijała się. Zaznaczyć należy, że w pierwszym roku istnienia organizacji było 68 członków, w dniu jubileuszu liczba członków wynosi 146.

Kol. H. Nowakowski odczytał szereg nadesłanych listów i telegramów z życzeniami, między innemi od tow. posła Diamanda (który w pierwszym strajku introligatorów lwowskich odegrał dużą rolę, starając się o materjalną pomoc dla strajkujących i szczerze zajmując się naszą organizacją od początku jej istnienia), od Ukraińskiej Partji Socjalno - Demokratycznej, od Związku Drukarzy i pokr. zawodów Oddział Warszawa, Kraków, Wilno, Bydgoszcz, od Redakcji „Wiadomości Graficznych", Filji „Ogniska" w Przemyślu, Sekcji Introligatorów w Krakowie, od p. Pauli Hewakowej i wiele innych.

Kol. H. Dradrachówna pięknie i z uczuciem oddeklamowała wiersz, napisany z okazji jubileuszu przez drukarza, kol. St. Szczęścikiewicza, p. t. „W rocznicę".

Klub mandolinistów „Typografia", pod kierownictwem tow. St. Tkaczuka odegrał na zakończenie 3 utwory, a mianowicie: „Walc liryczny" C. Seyffardta, „Poranek" Lindsaya i Marsyljankę.

Po Poranku, odbyła się w ogrodzie „Ogniska" wspólna fotografja.

Wieczorem dnia tego w dużej i pięknie przystrojonej sali Związku Kaflarzy, przy ul. Zielonej 7, odbył się komers towarzyski, w którym wzięli udział delegaci i goście oraz ponad setkę koleżanek i kolegów.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

Z ODDZIAŁU CIESZYŃSKIEGO.

Zarząd Oddziału Cieszyńskiego zawiadamia, że podróżni zwracać się winni do kol. Wilhelma Aresina, Nowe Miasto 5.

Z ODDZIAŁU LUBELSKIEGO.

W dniu 1-go października b. r. odbyło się zebranie sprawozdawcze za okres półroczny od dn. 1. IV — 1. X. 1929 roku.

Zagaił zebranie kolega Smok, prosząc na przewodniczącego zebrania kol. Niemieczka i na sekretarza kol. Słabczyńskiego.

Protokół z poprzedniego zebrania z małemi poprawkami został przez ogólne zebranie przyjęty. Następnie kol. Niemieczek, członek Komisji Rewizyjnej, odczytał protokół Komisji Rewizyjnej, który po przedyskutowaniu został w całości przyjęty.

Sprawozdanie kasowe wykazuje, że Oddział w czasie od 1 kwietnia do 30 września miał 4.222 zł. 95 gr. wpływów! Wydatki natomiast wyniosły 897.03 zł. Wraz z pozostałością z 31 marca 1929 r. w sumie 89.09 zł., majątek Oddziału w dniu 30 września wynosił 3.415.01 zł.

Sprawozdanie z Sekcji Maszynistów ref. kol. Tarkowski, stwierdzając, że jest zainteresowanie się Sekcją, która zaczyna się rozwijać; dotychczas odbyły się dwa posiedzenia ogólne i jedno posiedzenie Zarządu. Zapisało się do Sekcji jedenastu członków.

Sprawozdanie z Sekcji Uczni referuje kierownik Sekcji kol. Sawicki. Sekcja jest jeszcze w stadjum organizacji, zainteresowanie się Sekcją słabe, gdyż na ogólną ilość 30-tu, zapisało się zaledwie 13-tu uczni. Odbyto 2 zebrania ogólne. W zakończeniu kol. Sawicki zwraca się z apelem do kol. starszych, ażeby wpływali na uczni i zachęcali ich do zapisywania się do Sekcji.

Celem uzupełnienia Zarządu wybrano następujących kolegów:

Na zastępcę skarbnika kol. Rosiaka Kazimierza. Na zastępcę sekretarza kol. Fodemskiego Stefana oraz na członka Zarządu kol. Siczka Tadeusza.

W wolnych wnioskach poruszono bardzo ważną sprawę nawiązania kontaktu z pracownikami drukarskimi żydami, którą tą sprawę powierzono do załatwienia Zarządowi.

Wybrano również Komisję Dochodów Niestałych, do której weszli kol. kol. Siczek T., Banasik J., Fodemski H., Sagan Wł. i Prędki Fr. Poruszono również sprawę kolegów, którzy do obecnej chwili pomimo niejednokrotnego napomnienia nie zapłacili żadnej wkładki, lub wpłacili kilka i na tem stanęli, odkładając to zawsze na czas późniejszy. Zwracamy się zatem do owych kolegów, aby w zrozumieniu własnego i wspólnego dobra zechcieli dzielić nasze dążenia dla osiągnięcia lepszego jutra.

Po omówieniu wszystkich ważniejszych spraw i wyczerpaniu porządku obrad zebranie ukończono.

Z ODDZIAŁU WILEŃSKIEGO.

Dnia 19 października r. b. przybył do Wilna delegat Centrali Związku naszego, kol. Wacław Koral, dla zapoznania się na miejscu ze stanem organizacji. Tegoż dnia delegat Centrali odbył konferencję z Zarządem Oddziału.

Następnego dnia, w niedzielę, o g. 12-ej odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie członków. Obecnych było około 100 osób. Przewodnictwo objął kol. Bauman, który wyjaśnił zebranym cel zebrania i powitał obecnego na sali delegata Centrali.

W odpowiedzi na powitanie przewodniczącego kol. Koral w imieniu Zarządu Centrali pozdrowił zebranych, życząc im owocnej pracy i rozwoju organizacji wileńskiej.

„Mnie osobiście—mówił delegat Centrali—wiążą z Wilnem miłe dawne wspomnienia z czasów mego tutaj pobytu w 1906 — 1911 r. Tutaj w marcu 1906 r. ułożyliśmy cennik dla gazet, ustanawiając cenę na 25 kopiejek za tysiąc liter. Tutaj zawiązaliśmy pierwsze nici łączące nas z organizacją warszawską. Interesy organizacji wileńskiej są mi drogie i dlatego też i w swoim imieniu życzę jej powodzenia i rozwoju".

Następnie przewodniczący kol. Bauman przedstawił stan bezrobocia i scharakteryzował niedość solidne postępowanie niektórych członków w wykonywaniu swych obowiązków, szczególnie w płaceniu składek.

Delegat Centrali wskazał, że przyczyną bezrobocia jest kryzys gospodarczy i brak gotówki płynnej. Państwo nie zabezpiecza dostatecznie pozostającego bez pracy. Losem bezrobotnych drukarzy zająć się musimy sami, wzajemnie się wspierając.

Następnie przedstawił rozwój naszego Związku Drukarzy w całej Polsce i jego działalność organizacyjną i zapomogową, przestrzegał przed obojętnością względem organizacji i kolegów, wzywając do solidarnego ponoszenia wszelkich ciężarów, gdyż to jest objawem siły i dyscypliny związkowej. Wspomniał o destrukcyjnej działalności w niektórych miejscowościach t. zw. „żółtych", a właściwie o organizacji łamistrajków i wszelkich wyrzutków drukarskich, będących na usługach najbardziej zachłannych kapitalistów. Zakończył swe przemówienie delegat sentencją: „Gromada — wielki człowiek", a więc wszystko osiągnąć można tylko przez silną organizację".

Po referacie wywiązała się szeroka i ożywiona dyskusja, świadcząca o zupełnem zrozumieniu roli Związku w życiu drukarzy, i o trosce, by organizacja sprawnie działała.

Do tego punktu przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję: „Ogólne zebranie, odbyte w d. 20.X 29 r., w zrozumieniu, iż robotnicy byt swój mogą poprawić jedynie przez masowe należenie do organizacji, która w każdym wypadku stara się o zabezpieczenie w ciężkich chwilach jego życia — wyraża gorącą chęć szczerego pracowania dla dobra organizacji i wypełniania obowiązków, jakie organizacja nakłada".

Przy drugim punkcie porządku dziennego kol. Bauman zaznajomił zebranie ze sprawą należenia do Okr. Kom. Zw. Zaw., udzielając głosu w tej kwestji delegatowi Centrali.

Kol. Koral zaznaczył, że niedość jest należeć do swego związku; trzeba iść dalej, trzeba dla skutecznej obrony swych zawodowych interesów łączyć się z innemi związkami zawodowemi i wspólnie z niemi bronić wspólnych interesów. W Polsce klasowe Związki tworzą Stowarzyszenie Związków Zawodowych z Komisją Centralną na czele; związki te tworzą również we wszystkich skupieniach robotniczych lokalne Rady Związków Zawodowych. Drukarze należą do Stowarz. Związków Zawod. a nawet odgrywają tam niepoślednią rolę. Naprzykład, sekretarz naszej Centrali, kol. Szczucki, dzięki temu, że jest członkiem Kom. Centralnej, został wysłany jako przedstawiciel robotników polskich do Genewy na Międzynarodową Konferencję Pracy. Kończąc, kol. Koral, wzywa drukarzy wileńskich, by idąc za przykładem wszystkich zrzeszonych w Związku brali udział w ogólnym zawodowym ruchu proletarjatu wileńskiego i przystąpili do Wileńskiej Rady Związków Zawodowych.

W sprawie tej udzielono głosu posłowi Pławskiemu i tow. Zejmie, jako przedstawicielom Okr. Komisji.

Po dyskusji postanowiono przystąpić do Okr. Komisji prawie jednogłośnie (przy 1 głosie przeciwko i 1 wstrzymującym się od głosowania).

W obydwu dyskusjach zabierali jeszcze głos oprócz wyżej wymienionych, koledzy: Markuszewski, Paszkiewicz, Ostaniewicz, Dawde, Pławski, Zieleń i wielu innych.

Wieczorem w lokalu Związku odbyły się popisy chóru drukarskiego, który na konkursie w Wilnie otrzymał zaszczytne trzecie miejsce (na 12 chórów, biorących udział w konkursie).

Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO.

Oddział Warszawski zorganizował Kursy Kształcenia Zawodowego. Wykłady odbywać się będą co piątek o godz. 7 i pół wiecz. w lokalu Związku. Pierwszy wykład odbędzie się w dniu 8 listopada o godz. 7.30 punktualnie. Wykłady ilustrowane przezroczami, obejmują prace składaczy i maszynistów. Do dziś na wykłady zapisało się zgórą 70 kolegów. Dalsze zapisy przyjmuje Kom. Kult.-Oświatowa.

Warsz. Zw. Zaw. Prac. Druk. (dawniej Zgromadzenie Druk. Warsz.) zawiadamia, iż w niedzielę, dnia 10-go listopada 1929 roku, w kościele Św. Józefa Oblubieńca (po Karmelickim) na Krakowskiem Przedmieściu o godz. 10-ej rano, odprawione będzie doroczne nabożeństwo za zmarłych członków Zgromadzenia Drukarzy.

ADRES REDAKCJI: AD. MICKIEWICZA Nr. 1, M. 13 (ŻOLIBÓRZ). ADRES ADMINISTRACJI: MIODOWA 6, I PIĘTRO. — KONTO P. K. O. Nr. 99
PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNIE 30 GROSZY — CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ. NONPARELOWY JEDNOŁAMOWY GROSZY 50
WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWODOWY DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE — REDAKTOR: ANTONI BURKOT

Odbito w drukarni „Robotnika" Warecka 7.